Rok II Piątek 25 marca 1938 r. Nr 69

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

5 groszy

Redakcja i administracja Aleja N M P 37, tel 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne — 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Przemówienie min. Becka w Senacie

Wczorajsze przemówienie min. Becka w Senacie poświęcone było całkowicie sprawie litewskiej. Oto ono:

Wysoka Izbo! Zabieram głos — rozpoczął min. Beck — w odpowiedzi na interpelację wniesioną w tej Izbie w sprawie zajść na pograniczu polsko litewskim. Zarówno charakter samego incydentu, jak i jego szersze tło, jak też i dalszy bieg wydarzeń skłaniają mnie do wypowiedzenia się na plenum Senatu, nie ograniczając tym razem odpowiedzi Rządu do pisemnego wyjaśnienia. Głębokie i zrozumiałe zainteresowanie parlamentu oraz najszerszej opinii kraju uzasadniają chyba dostatecznie ten fakt.

O samym incydencie powiem krótko, bo mimo swego dramatycznego przebiegu był on jedynie fragmentem dużego międzynarodowego zagadnienia Dwie rzeczy muszę jednak podkreślić.

Zginął żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza. Jeśli jego krew utrwali porozumienie między dwoma sąsiadującymi narodami polskim i litewskim, to zginął w szlachetnej sprawie.

Poza tym świat musi wiedzieć, że w Polsce za każdym pełniącym swą służbę żołnierzem stoi całe Państwo! (oklaski).

Nie mam zamiaru mówić więcej o incydencie.

Podstawy problemu ogólnego, zasadniczego są Panom z pewnością znane, jak i większość wydarzeń i działań związanych z jego historią. I nad tym nie mam zamiaru rozwodzić się dziś szerzej, gdyż mam nadzieję, że stoimy u progu nowej epoki. Stwierdzić tylko muszę, że w długim szeregu lat poprzedzających dzisiejsze zjawiska Rząd Rzeczypospolitej nie zaniedbał żadnej sposobności, żadnego środka, ażeby nienormalne, a zatym niebezpieczne warunki naszego sąsiedztwa z Republiką Litewską na rozsądniejsze i lepsze skierować tory.

Stwierdzenie, że wyczerpaliśmy wszystkie nasze dyplomatyczne środki dla poprawienia istniejącego poprzednio stanu rzeczy, zbiegło się z okresem, w którym jak miałem to sposobność w parlamencie wyjaśnić, instytucje i metody życia międzynarodowego, uzupełniające przez długi okres czasu normalną dyplomację, uległy znacznemu osłabieniu.

Przeciwstawiając poglądy naszego Rządu nerwowości, rozszerzającej się łatwo skutkiem takiego rozwoju ogólnej sytuacji, wskazywałem niejednokrotnie, że istnieje zawsze z jednej strony życiowa potrzeba porozumiewania się między państwami, a w szczególności, co nas najbardziej obchodzi—państwami Europy, a z drugiej strony dawny najprostszy, a jednak wytrzymujący wiele prób środek—bezpośredni kontakt w drodze dyplomatycznej.

Z głęboką troską myśleliśmy wówczas, że w jednym wypadku w Europie środek ten nie działa, tj. między nami a Litwą. Brak tej najprostszej mowy międzynarodowej stwarzał niebezpieczeństwo polityczne i paraliżował normalne funkcje codziennego życia sąsiedzkiego.

Dlatego też, proszę Panów, w chwili, gdy doszło do tak poważnego napięcia, jakie miało miejsce przed kilku dniami, pierwszą dokonaną pracą musiała być analiza, co stanowi tę niebezpieczną przeszkodę, nie pozwalającą nam żyć w lepszych stosunkach z naszym sąsiadem, względem którego nie żywimy przecież a priori żadnych wrogich uczuć. Odpowiedź na postawione tu pytanie, była jasna:

Brak bezpośredniej rozmowy.

Konkluzja była też jasna:

Wysunięcie tego zagadnienia jako decydującego na przyszłość o naszym postępowaniu.

Jak Panom wiadomo, dnia 19 marca stosunki dyplomatyczne z Republiką Litewską zostały nawiązane. Jesteśmy w trakcie technicznych prac, mających na celu zapewnić ich praktyczne wykorzystanie.

To jest stan dzisiejszy. Z pewnością wszystkich interesujących się w Polsce poważnymi zagadnieniami naszego życia państwowego zajmuje w tej chwili pytanie: co to dać może, co będzie dalej? Słyszy się z różnych stron różne opinie i projekty — usłyszy się na pewno i krytyki, dlaczegóśmy bliżej tej przyszłości nie sprecyzowali.

Tu trzeba wrócić do pewnych zasad i tradycji polskiej polityki. Patrzymy na rzeczy trzeźwo i wiemy, że w każdej pracy międzynarodowej jest przynajmniej dwóch partnerów. Porozumiewamy się z innymi na zasadzie wzajemnego szacunku, a każdą głębszą działalność pragniemy powziąć z partnerem, nie zaś przeciw niemu.

Z dążenia do tego celu nie może polityki polskiej odchylić ani moment emocjonalny, ani słuszne nawet podrażnienie opinii publicznej. Mógłby być tylko jeden czynnik niebezpieczny, to brak dobrej woli ze strony partnera. Nie chcę jednak przypuszczać, abyśmy mieli z tym mieć do czynienia w tym nowym etapie stosunków między Polską a Litwą.

Zbyt ciężki i ostatni kwasbyśmy? ...

Z akże ibyśmy w naszej dawnej przeszłości wiele elementów, któreby wpływać mogły na sposób rozważania sprawy polsko litewskiej. Ale zostawmy przeszłość historii. W realnym myśleniu dzisiejszego dnia wystarczy proste stwierdzenie, że naród litewski utworzył swe własne państwo i że to jest jego dobrym prawem. Tak samo, jak prowadzenie własnej polityki, oczywiście, o ile jest istotnie własna. A jeśli uda się ułożyć nasze stosunki sąsiedzkie na zasadzie wzajemnej życzliwości i poszanowania przyjętych ogólnie w życiu międzynarodowym norm i zwyczajów, to Polska przyjmie to z pewnością z prawdziwym zadowoleniem.

Droga ku temu jest otwarta — zakończył p. minister.

Przemówienie min. Becka Izba przyjęła długotrwałymi oklaskami.

Stosunki polsko - litewskie

Urlop premiera Tubelisa, przedłożony został do 19 kwietnia. Zastępcą jego pozostaje nadal minister komunikacji Staniskauskau. Zastępcą Tubelisa na stanowisku ministra finansów będzie Endreseonas. W ten sposób upadają wszelkie pogłoski i kombinacje o dymisji Rządu litewskiego.

Rząd litewski udzielił agrement p. Franciszkowi Charwatowi, dotychczasowemuposłowi R.P. w Rydze, na stanowisko pierwszego posła R. P. w Kownie.

Delegat Litwy przy Lidze Narodów płk. Skirpa wezwany został do Kowna. Jak słychać, płk. Skirpa upatrzony jest na stanowisko posła litewskiego w Warszawie

W dniu 25 marca przybędzie do Augustowa delegacja litewska w składzie dyrektora dróg inż. Tuskanisa, inżyniera kolei Augustajnisa, dyrektora poczt Banaitisa, radcy prawnego min. spraw zagr. Kribickisa, teferenta min. spraw zagr. Maczulisa oraz ekspertów — na konferencję polsko - litewską w sprawach technicznych — związanych z normalizowaniem stosunków polsko-litewskich.

Język polski na ulicach Kowna

Objawem zmiany nastrojów w Kownie jest fak coraz częstszego porozumiewania się językiem polskim na ulicach Kowna.

Dotychczas język polski był używany tylko w bardzo ścisłym kole ludzi, mających do siebie zaufanie, gdyż w innych wypadkach używanie go pociągało za sobą poważne nieraz komplikacje.

Od niedzieli w dzielnicy Kowna, Szance, gdzie mieszka przeważnie ludność polska, a także i w centrum miasta, słyszy się często język polski.

Przed otwarciem spływu na Wilji i Niemnie

Z początkiem kwietnia Wilja i Niemen oddane zostaną do międzynarodowego ruchu komunikacyjnego, turystycznego i towarowego. Uruchomienie komunikacji na rzekach granicznych, ożywi miasteczka pograniczne i osady gospodarcze i turystyczne.

Krwawe walki w Hiszpanii

Wojska gen Franco rozpoczęły w okolicy Huesca operacje na wielką skalę. Umocnienia wojsk rządowych po ciężkich walkach zostały zajęte przez wojska gen. Franco.

Komunikat głównej kwatery wojska gen. Franco donosi, że ofensywa na froncie aragońskim została wznowiona i rozwija się pomyślnie. Wzięto wielką liczbę jeńców do niewoli oraz zdobyto znaczne zapasy amunicji.

Na północ od Huesca oddziały gen. Franco posunęły się o 10 km. w głąb pozycji nieprzyjacielskich. Również na południe od tej miejscowości na drodze do Almudeyar zajęły pas szerokości 10 km. i długości 9 km.

Atak wojsk gen. Franco był niezwykle zażarty i został poprzedzony gwałtownym ogniem artyleryjskim. Oddziały gen. Franco opanowały pozycje nieprzyjacielskie, niesłychanie silnie ufortyfikowane. Jeńcy opowiadają, że dowództwo wojsk rządowych w rozkazie dziennym wskazało na konieczność obrony fortyfikacji pod Huesca, jako nie słychanie ważnych pod względem strategicznym

Komunikat oficjalny ministerium Obrony Narodowej:

Na odcinku pod Huesca nieprzyjaciel wspierany przez liczne samoloty i artylerię, przypuścił kilka ataków, zajął Lierta i zmusił wojska rządowe do cofnięcia się w okolicy Almudevar.

Lotnictwo niemieckie na froncie aragońskim

Niemcy przysłały wojskom gen. Franco znaczne uzupełnienia sił lotniczych, które w ilości dwu grup, każda po cztery eskadry, biorą udział w walkach na froncie aragońskim. Każda eskadra składa się z bombardowców typu Heinckla, następnie z aparatów towarzyszących. Poza tym walczą dwie grupy, po cztery eskadry maszyn pościgowych (Merserschmidty) oraz jedna grupa aparatów wywiadowczych, złożona z 2 eskadr. Załoga tych eskadr całkowicie niemiecka

Życie w Barcelonie

Paryż, 18 marca.

Jeden z dziennikarzy paryskich, który wrócił w tych dniach z Barcelony w ten sposób opisuje swoje wrażenia:

Przyjeżdżającego obecnie do Barcelony zastanowić musi na ulicach olbrzymia ilość chorągwi i flag czerwonych z emblematami sowieckimi: sierpem i młotem. Na Placu Katalońskim znajdują się dwa wielkie posągi: jeden Stalina, drugi Lenina pomalowane na kolor czerwony. Twarze na obu pomnikach zwrócone są na wprost hotelu Colonne. Na ulicach miejsca przeznaczone na plakaty kinematografów i teatrów obecnie zalepione są dużymi i barwnymi ogłoszeniami i reklamami Sowietów. Dzieci wtykają do rąk przechodniów darmowe broszury komunistyczne. W języku hiszpańskim chwali się w nich ustrój sowiecki, a Sowiety przedstawia się jak raj na ziemi. W broszurach tych podkreśla się wielkoduszność Sowietów, które wystąpiły z pomocą czerwonej Hiszpanii, by ją uwolnić „ze szponów kapitalizmu i faszyzmu". W każdym tygodniu dwa lub trzy razy urządza się uliczne manifestacje na rzecz Moskwy i przyjaźni sowiecko-hiszpańskiej. Zrozumiała jest rzeczą, że w tych manifestacjach muszą brać udział robotnicy, zatrudnieni w fabrykach, o ile nie chcą stracić pracy. Na tych demonstracjach jest zawsze obecny generalny konsul sowiecki, który wygłasza przemówienia. Konsulowi sowieckiemu oddano do dyspozycji cały pałac na Avenida del Tibidabo w dzielnicy, w której poprzednio mieszkała arystokracja. Pałac jest umeblowany luksusowo. Mimo tej wielkiej przyjaźni sowiecko-hiszpańskiej pałac konsula jest stale otoczony strażą sowiecką i hiszpańską. Prawie w każdym tygodniu konsul urządza przyjęcia, na które przychodzą wyżsi oficerowie i urzędnicy hiszpańscy, by dobrze zjeść i wypić.

Mimo kontroli międzynarodowej u brzegów hiszpańskich, ciągle jeszcze nadchodzą transporty z Sowietów z amunicją i sprzętem wojennym —Przybywa też materiał ludzki. Trzeba dodać że wiele wybitnych stanowisk w armii czerwonej jest obsadzonych przez bolszewików. Przy nich pracują tłumaczki, które właściwie pełnią rolę szpiegów. Znane są zwłaszcza dwie takie tłumaczki: Astra i Hanna. Wpływ ich jest tak wielki, że oficera hiszpańskiego, który zebrał dowody ich winy i przedstawił swym władzom... rozstrzelano, tłumaczki zaś dalej pełnią swe funkcje bezkarnie.

Przy tym zwrócić należy uwagę na stosunek oficerów sowieckich do hiszpańskich. Jest on w wysokim stopniu arogancki. Przy jakiejkolwiek sprzeczce rosyjscy oficerowie wyraźnie mówią, że są panami sytuacji i że oni tylko rządzą.

W związku z postępami wojsk narodowych w Barcelonie zapanowała panika.

Nowy rozbiór Polski -- cechą komunistów

Obecna partia komunistyczna dąży do rozbiorów Polski na rzecz mocarstwa ościennego. Kłamstwem jest wysuwane obecnie obłudne przez wywrotowców twierdzenie, że partia komunistyczna stoi na gruncie niepodległości Polski. Jest to hasło obłudne, obliczone na oba łamucenie Polaków, którzy nie poszli by przecież świadomie na robotę skierowaną jawnie przeciwko niepodległości ich kraju ojczystego.

Obłudę komunistów demaskuje już chociaż by struktura organizacyjna. Działająca na terenie Polski organizacja komunistyczna dzieli się na trzy partie: Komunistyczna Partia Polski, Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy i Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi. Partie te pozostają pod jednolitym kierow ictwem Kominternu. Podzieliły terytorialny zakres swej działalności w ten sposób, że terytor a wschodnie, które przed wojną nie należały do zw. Kongresówki „przydzielono" do „Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi„. Nic to nie ma wspólnego z rozgraniczeniem etnograficznym. Tak np. białostoczyzna, gdzie nie ma prawie Białorusinów, a zwartą masą mieszkają Mazury została „przyłączona" do Białorusi Decydowały tutaj linie graniczne dawnych gubernii rosyjskich. Partia komunistyczna, która według własnych oświadczeń „stoi na gruncie niepodległości Polski — uszanowała przecież dawne gubernie „prywiślinskawo kraju" i ziem "Zapadnej Rosii" (tak nazywali carscy polakożercy polskie ziemie wschodnie)

Jakiż jest tego cel? Partia komunistyczna daje w ten sposób wyraz swemu dążeniu do oderwania ziem wschodnich od Polski i bezwzględnego przyłączenia ich do Rosji, z pozostałej zaś części chciała by stworzyć jakąś „polską republikę autonomiczną: pod hegemonią Moskwy: Z tych dążeń imperializmu moskiewskiego, kryjących się pod płaszczykiem haseł socjalnych trzeba so bie zdawać sprawę.

Zdradzieckie szydło wyłazi z worka również w instrukcjach wojskowych KPP. Instrukcje te wzywają działaczy komunistycznych od przenikania w szeregi armii i urabiania żołnierzy w tym kierunku. żeby, w razie wojny z Sowietami, niszczyli sprzęt wojenny i z bronią w ręku przechodzili do nieprzyjaciela. Jest to już jawne nawoływanie do zdrady w obliczu nieprzyjaciela. „Robota" komunistów w armii nie daje żadnych rezultatów i to doprowadza ich do wściekłości. Intencje jednak są wyraźne.

Argumenty te wystarczą w zupełności, żeby zakwalifikować komunizm jako zdradę a komunistów — jako zdrajców. W szeregach partii znalazło się wielu ludzi przez nieświadomość, rozpacz spowodowaną głodem i bezrobociem oraz przez ciemnotę. Najlepszą bronią przeciwko rozpowszechnianiu się zdradzieckiej roboty komunistycznej jest likwidacja bezrobocia, analfabetyzm i podniesienie poziomu życia polskiego.

Do Berezy!

Ze strony urzędowej komunikują:

W ub. tygodniu, gdy akcja Rządu polskiego na jednym z odcinków zagranicznych wymagała nietylko zdecydowanej postawy i zwartości całego społeczeństwa, ale również spokoju i karności, wielu spekulantów poczęło rozpowszechniać niepokojące i fałszywe wiadomości o rzekomych ograniczeniach, jakie mogą nastąpić na rynku kredytowym oraz o niepewności lokowania kapitałów w papierach wartościowych.

Akcja ta była manewrem spekulacyjnym, dążącym do wywołania chwilowej obniżki papierów wartościowych, przy czym istotną szkodę ponieśli przede wszystkim ci mało uświadomieni drobni ciułacze, którzy ulegli panice i sprzedali po niekorzystnym kursie swoje walory, odsprzedawane już po kilku godzinach z dużym zyskiem przez spekulantów.

Uznając, że taka działalność spekulantów, szkodliwa dla polskiego gospodarstwa narodowego i godząca w intesy drobnych posiadaczy oszczędności, nie może zostać bez reakcji władz, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło w dniu dzisiejszym zatrzymanie i skierowanie do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej następujących osób:

Halperna Chaima, Frodzinsta Abrama, Kirszbluma Mojżesza, Wajcmana Moszka, Eksztajna Izaaka Prandesa Izraela, Gliksona Abrama, Majorka Hermana, Tennenbauma Henryka, Długokęckiego Stanisława Degórskiego Stefana i Noiszewskiego Wacława.

Biorą się za dziennikarzy

„Prawda" pisze, że „liczne dzienniki nie oświetlają należycie życia partyjnego i że naświetlenie to jest powierzchowne i szablonowe zarówno pod względem formy, jak i treści"

Artykuł ten jest zapowiedzią nowej „czystki" wśród dziennikarzy sowieckich.

Paryż — Londyn

Francuskie linie lotnicze „Air France" rozpoczną regularną komunikacje dnia 27 bm. na szlaku Londyn — Paryż — Marsylia.

Przelot z Paryża do Londynu trwać będzie około 1 godziny.

Obrady Senatu

Obrady Izby rozpoczęły się od wysłuchania referatu sen. Maleszewskiego o projekcie ustawy o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego. Referent wnosząc o przyjęcie tej ustawy bez zmian przemówienie zakończył następującym oświadczeniem:

Nie długo, wierzę, nastąpi ta chwila, kiedy imię Wielkiego Budowniczego naszej Ojczyzny dla całej Polski stanie się arką przymierza, przy której Naród cały składać będzie „swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty" i nigdy już nigdy ten Naród jej nie znieważy.

Po referacie głos zabrał p. premier Składkowski:

Wysoka Izbo! Nad ziemią polską wznosi się wysoko szczyt kurhanu Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Gdyby sypany był w czasie jeszcze dziejów legendarnych, napewno powiedzianoby nam, że usypali go nie ludzie, ale rycerze niebiańscy, że usypali go tak mocno, że „ząb czasu go nie ruszy", i że nie będzie zmieniał się i nie będzie się rozpadał. My jednak wiemy, że realizm prawdy często przemawia lepiej do uszu niż wspaniałość legendy. Dlatego przekażemy naszym dzieciom, że kurhan sypaliśmy my, że sypali go ludzie, że sypali go zwykłymi łopatami.

Gdy w długie noce jesienne deszcze rozpłukiwać będą ten kurhan, to pokolenia następne wezmą znów do ręki zwyczajne łopaty i będą podtrzymywały wspaniałość tego kurhanu. I w niczym to nie umniejszy wielkości legendy Józefe Piłsudskiego, bo to, co wielkie, właśnie to, co wielkie i cenne, musi być konserwowane i chronione.

Wyżej od szczytu kurhanu i szerzej od zasięgu mowy polskiej rozbłysło i zasłynęło Imię Józefa Piłsudskiego.

Gdy studiujemy życie i czyny bohaterów czasów starożytnych, to zwykle dowiadujemy się, że byli kochani przez wszystkich, że nikt nie ośmielał się wystąpić przeciw wielkości ich imienia. Jest to nieprawda. Wiemy, że kiedy rycerze wynosili w górę na tarczach przyszłego króla lub wodza, to w prawej ręce każdy trzymał obosieczny miecz, ażeby karać tego, ktoby się ośmielał targnąć na majestat i sprzeciwić imieniu Pańskiemu.

Wysoka Izbo, ta ustawa jest właśnie tarczą, na której cały Naród polski wznosi Imię Józefa Piłsudskiego wysoko ku słońcu i chwale wiecznej (huczne oklaski).

Po przemówieniu p. premiera Senat przyjął ustawę o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego jednogłośnie.

Następnie Senat wysłuchał sprawozdania sen. Everta z czynności komisji kontroli długów państwowych po czym uchwalił po krótkiej dyskusji projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Po przyjęciu bez dyskusji szeregu projektów ustawodawczych, dłuższa debata rozwinęła się nad projektem ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych. Rozprawa nad tym punktem rozpoczęła się od referatu sen. Petrażyckiego.

Po referacie wszedł na trybunę min. Grabowski, który złożył następujące oświadczenie:

„Zgodnie z rezolucją komisji prawniczej co do potrzeby wprowadzenia zamiast zniesionych sądów przysięgłych innego typu sądów karnych z udziałem czynnika społecznego. Rząd gotów jest w razie uchwalenia przez plenum wniosku komisji przedstawić Izbom projekt ustawy realizującej tę ideę. Projekt opracowany już w ministerstwie byłby wniesiony do Izb ustawodawczych w najbliższym terminie konstytucyjnym".

P minister wyjaśnił, iż ostatnie słowa jego oświadczenia należy rozumieć w ten sposób, że odpowiedni projekt ustawy wpłynie do Izb w najbliższym dostępnym terminie, ewentualnie podczas nadzwyczajnej sesji, jeżeli będzie zwołana.

Po przemówieniu p. ministra wywiązała się dyskusja.

Przegłosowano szereg poprawek a następnie przyjęto całość ustawy wraz z rezolucją, wzywającą rząd do założenia ustawy o powołaniu czynnika społecznego do sądownictwa karnego.

Posiedzenie Sejmu w piątek

Posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na piątek 25 bm. na g. 10 rano. Porządek dzienny nie został jeszcze ogłoszony. Wiadomo, jednak, że ma być rozpatrzony projekt ustawy o utracie obywatelstwa.

Następne i ostatnie w bieżącej sesji posiedzenie Sejmu ma się odbyć 31 bm.

Chińskie lotnictwo atakuje

Na froncie kolei Tientsin — Pukau rozgrywają się ostatnio niezwykle zacięte walki. Obustronne pozycje nie ulegają prawie zmianie. Na kilku odcinkach frontu okopy japońskie i chińskie są tak zbliżone do siebie, że żołnierze prowadzą walkę, rzucając granaty ręczne do okopów przeciwnika.

Szala zwycięstwa w walkach o miasto Hang-Czeu przechyla się na stronę Chińczyków. Jeden z oddziałów chińskich zaszedł Japończyków z tyłu i stoczył walkę w odległości 3 km od murów miasta.

Eskadra powietrzna chińska, złożona z 19 samolotów bombardujących, atakowała japońskie statki wojenne, zakotwiczone pod m. Wuhu i po krótkim bombardowaniu zmusiła je do cofnięcia się w dół rzeki. Chińczycy przywiązują do tego swego sukcesu duże znaczenie, bowiem wysunięte naprzód okręty stanowiły awangardę i punkt oparcia dla nacierających Japończyków.

Działania wojenne w Siujuan odżyły z nadejściem wiosny. Ponieważ n prow. Sujuan front nie tworzy nieprzerwanej linii, — lecz przechodzi przez kilka rejonów, jednemu z oddziałów chińskich udało się przedrzeć w okolicy m. Baotou na tyły japońskie. Oddział ten stoczył z Japończykami bitwę pod m. Czapsur, znajdującym się zaledwie w odległości 10 km od Kałganu.

Włosi zarobili na „Anschlussie"

Italia zawiadomiła rząd Rzeszy o wygaśnięciu przywilejów Austrii w porcie Triestu, z których korzystała na podstawie protokułów rzymskich.

Niemcy chcąc korzystać z portu w Trieście, będą musieli płacić normalne stawki celne oraz opłaty, przewidziane w taryfach dla wszystkich innych narodowości.

„Chrzty pruskie"

W ostatnim czasie zmienili Niemcy szereg nazw z polskich na niemieckie, a mianowicie: Pławno na Franzwalde, Kłączno na Ulrichsdorf, Libiniec na Friedrichsee, Połczno na Kniprode.

Szyling będzie wycofany do 1-go maja

Dyrekcja Banku Rzeszy powołała do życia w budynku Banku Austrjackiego w Wiedniu zastępstwo Banku Rzeszy pod nazwą: „Bank Rzeszy — placówka Wiedeń" i mianowała już dyrektorów sprawujących urząd w imieniu Banku Rzeszy. Spodziewają się, że do 1 maja szyling zostanie wycofany z obiegu.

Okradali cmentarze i robili pieniądze

Władze policyjne znalazły u Aleksandra Gurena i Teodora Matusza, ze wsi Rudaki, pow. grodzieńskiego, kompletnie urządzoną fabryczkę do wyroku 50-groszówek i 1-złotowych monet. Znaleziono również gotowe falsyfikaty.

Jak ustaliło dochodzenie, Guryn i Matusza grasowali po okolicznych cmentarzach, gdzie zrywali z krzyżów figurki Chrystusa, które następnie przetapiali i z tego stopu odlewali fałszywe monety. Gurena i Matusza przekazano sędziemu śledczemu.

Policjant herszten szajki

Rozpoczął się w Sosnowcu proces szajki oszustów, która grasowała w miastach Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska i Krakowie.

Aferzyści oszukiwali różne firmy, biorąc na raty cenne przedmioty i płacąc tylko pierwszą ratę.

Szajka grasowała bezkarnie kilkanaście miesięcy. Po wykryciu afery Kałuża udawał wariata, lecz gdy się przekonał, że jest to bezcelowe, wyjawił swoje podwójne życie, jako funkcjonariusza policji i aferzysty.

Na środowej rozprawie podtrzymywał on zeznania, złożone w śledztwie, wiele jednak szczegółów nie pamięta, tłumacząc się .. depresją psychiczną z powodu pobytu w więzieniu.

Ponury spór o głowę skazańca

Pomiędzy sądem w Kłajpedzie a sądem wojskowym w Szawlach powstał makabryczny spór.

W r. 1937 policja litewska ujęła niebezpiecznego bandytę Nowickiego, 5-krotnego mordercę i sprawcę 12 napadów rabunkowych. Ponieważ dwa morderstwa Nowicki popełnił na terenie Kłajpedy 3 zaś na terenie Litwy właściwej, sprawa Nowickiego przekazana została do rozpatrzenia sądowi wojskowemu w Szawlach.

Tymczasem sąd w Kłajpedzie skazał mordercę na karę śmierci przez ścięcie toporem.

Sąd wojskowy w Szawlach skazał natomiast Nowickiego na karę śmierci przez zatrucie gazami w hermetycznej kabinie. Sąd w Kłajpedzie domaga się wykonania kary według obowiązującego na obszarze Kłajpedy ustawodawstwa, natomiast sąd wojskowy w Szawlach ze względu na większą ilość przestępstw, popełnionych na terenie Litwy, domaga się wykonania kary przez otrucie gazami.

Spór toczy się w dalszym ciągu bez widoków rozstrzygnięcia, a tymczasem Nowicki oczekuje na decyzję w jakiej formie wyrok na nim zostanie wykonany.

Papier z jedwabiu sztucznego

W Czechosłowacji dokonywane są próby z wynalazkiem, któremu drukarnie i wydawcy przypisują duże znaczenie. Chodzi mianowicie o pewien sposób przygotowania sztucznego jedwabiu, który w nowej swej postaci może zastąpić papier, a jest przytem i trwalszy i tańszy. Różnica w cenie między papierem drukarskim zwykłym a tym ze sztucznego jedwabiu wynosi podobno 50 pr. na korzyść ostatniego. Po przeprowadzeniu ostatecznych prób wynalazca z pomocą konsorcjum finansowego ma przystąpić do budowy fabryki nowego papieru w północnych Czechach.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

MARZEC
25
PIĄTEK

Dziś: Zwiastow. NMP.
Jutro: Ludgera
Słońce: Wschód 5.33 Zachód 17.57
Księżyc: Wschód 1.39 Zachód 10.07

Dyżury aptek

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki przy ul. Aleja N.M.P. 14 i Ostatnim Groszu, w nocy z piątku na sobotę — przy ul. Stary Rynek 1 ks. Kordeckiego.

Związek Młodej Polski

zapoczątkował pracę w Częstochowie

W ub. tygodniu na zebraniu członków Związku Młodej Polski omówiono zagadnienia wsi. Referent naszkicował krótki rys historyczny wsi, najbardziej palące zagadnienie wsi i stosunek do tych zagadnień Związku Młodej Polski Pojęcie wsi jest przecież starsze od pojęcia państwa, ponieważ najpierw powstały drobne skupiska, z których później powstały miasta, a dopiero całość stworzyła Państwo Z najbardziej żywotnych zagadnień wsi podniesiono przede wszystkim oparcie ustroju wsi na samowystarczalnym gospodarstwie wiejskim. Osiągnięcie tego celu nastąpi przez parcelację, melloracje, komasację i podział gospodarstw po niżej pewnego minimum, uprzemysłowienie wsi, odpływ do miast nadwyżki ludności wiejskiej. Związek Młodej Polski stoi na stanowisku, że upełnorolnienie drobnych gospodarstw winno nastąpić przez przymusową parcelację wielkiej i średniej własności w niektórych wypadkach nawet bez odszkodowania, racjonalne prowadzenie osadnictwa i polityki kolonizacyjnej oraz przygotowanie zawodowe ludności wiejskiej. Pas graniczny na terenie Rzeczypospolitej ze względu na obronność państwa winien być skolonizowany przez wysokowartościowy element rdzennie polski. Wychowanie bojowników, którzy zdolni będą do wykonania konkretnego planu przebudowy psychicznej wsi.

Temat ten wywołał ożywioną dyskusję i konieczność szczegółowego omówienia tych zagadnień. Podkreślono w dyskusji konieczność harmonijnej pracy między wsią a miastem.

W najbliższym czasie kierownictwo oddziału Zw. Młodej Polski w Częstochowie rozpocznie prace na terenie powiatu przez zakładanie Kół Powołana specjalnie do tego sekcja miejska zajmie się tym tak ważnym odcinkiem naszego życia społeczno-gospodarczego.

— Handel uliczny. W celu unormowania handlu ulicznego została powołana komisja specjalna, w skład której weszli przedstawiciele Wydziału Gospodarczego, Inspekcji Budowlanej i pp. ławnicy. Celem komisji będzie wszechstronne unormowanie ulicznego handlu, stworzeniu odpowiednich warunków dla tej dziedziny życia gospodarczego nasze go miasta, która do dnia dzisiejszego pozostawia wiele do życzenia.

— Będzie większy szpital. Dotychczasowy szpital Ubezpieczalni okazał się już dziś za mały, aby mógł sprostać zadaniu. To też dyrekcja Ubezpieczalni w trosce o stworzenie możliwie najlepszych warunków leczenia postanowiła powiększyć szpital. Dotychczas szpital rozporządza około 160 łóżkami, liczba których jest niewystarczająca. To też najbliższym etapem prac związanych z powiększeniem szpitala będzie nie tylko zwiększenie liczby łóżek do 200 ale i udoskonalenie techniczne szpitala. Kierownictwo szpitala szczególną uwagę zwróciło na oddziały ginekologiczne i chorób wewnętrznych, które choć w tej chwili są odpowiednio wyposażone, jednak w nowym projekcie przewidziano wprowadzenie ostatnich zdobyczy w dziedzinie lecznictwa.

Odezwa Ligi Morskiej i Kolonialnej

Obwód w Częstochowie

Obywatele!

W czasie od 7 do 13 kwietnia odbędą się na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej dni wielkiej propagandy kolonialnej pod nazwą:

DNI KOLONIALNE

które winny się stać wyrazem polskich dążeń kolonialnych i pobudzić całe społeczeństwo polskie do energicznego zajęcia się sprawą uzyskania przez Polskę własnego terytorium zamorskiego.

„Dni Kolonialne" mają za zadanie zwrócić uwagę społeczeństwa na konieczność nawiązania bezpośrednich stosunkach handlowych z zamorskimi rynkami zbytu i zakupu na własnych statkach pod ojczystą banderą oraz uświadomić o konieczności tworzenia na terenach zamorskich i kolonialnych własnych źródeł surowcowych.

Hasło: — ŻĄDAMY KOLONII DLA POLSKI

musi się stać naczelnym postulatem wszystkich Polaków.

Program kolonialny, który wysunęła Liga Morska i Kolonialna jest programem Polski zdobywającej, której potrzeby i interesy nie mogą zamknąć się w ciasnych granicach lądowych, która nie może zapomnieć, że poza Jej granicami żyje ośmiomilionowa rzesza Polaków.

Nasze dążenia kolonialne -- to program wiary w wielkość i siłę Polski

„Dni Kolonialne" muszą się stać potężną manifestacją jednolitej woli społeczeństwa świadomego swych praw do kolonii, do usunięcia ze swego życia gospodarczego zbędnego i kosztownego pośrednictwa w stosunkach ekonomicznych Polski z krajami zamorskimi i terenami kolonialnymi.

OBYWATELE!

W Ramach „Dni Kolonialnych", a mianowicie w dniu 10 kwietnia tj. w niedzielę o g 12,45 w południe odbędzie się na placu Br. Pierackiego

WIELKIE ZEBRANIE MANIFESTACYJNE

które ma być wyrazem woli zbiorowej całego społeczeństwa, wykazać, że rozumi ono doniosłość tego zagadnienia dla przyszłości Państwa i że domaga się rozwinięcia tych zagadnień na terenie międzynarodowym w sposób zdecydowany i gwarantujący nam normalne warunki gospodarczego rozwoju.

OBYWATELE!

Wzywamy Was — abyście w dniu 10 kwietnia wszyscy, masowo wzięli udział w tej wielkiej manifestacji.

Niech z serc naszych wypłynie jedno, wielkie, potężne wołanie

POLSKA MUSI MIEĆ KOLONIE.

Komitet Wykonawczy Obchodu „Dni Kolonialnych" w Częstochowie

Komitet Obchodu „Dni Kolonialnych" w Częstochowie zwraca się z gorącą prośbą do

1) Wszystkich P. P. Właścicieli Nieruchomości aby na dzień 10 kwietnia udekorowali swe domy i wywiesili na nich flagi o barwach narodowych.

2) P. P. Właścicieli sklepów aby wystawy sklepowe specjalnie przystosowali do uroczystości kolonialnych i nadali im jak najestetyczniejszy wygląd.

— Z Obrad Rady Szkolnej. Tematem onegdajszych obrad Miejskiej Rady Szkolnej było omówienie sprawy zapisów na nowy rok szkolny. Zapisy do powszechnych szkół obejmą również i nowe szkoły przy ulicy Chłopickiego i Stradomiu, które do nowego Szkolnego Roku będą zupełnie wykończone i w terminie zostaną oddane do użytku.

— Ubój potajemny. Wczoraj na ul. Dąbrowskiego policjant zauważył jadącego wozem osobnika, który swym zachowaniem zdradzał pewne zdenerwowanie. Upewniwszy się że jadący nie ma czystego sumienia, posterunkowy zatrzymał jadącego. Odrzuciwszy cokolwiek siana na wozie posterunkowy ujrzał kilka ćwiartek cielęciny, pochodzących z potajemnego uboju. W chwili gdy posterunkowy zajęty był dalszym przeglądem wozu, jadący na wozie skorzystał z tej chwili i rzucił się do ucieczki. Posterunkowy puścił się w pogoń, tymczasem dystans między uciekającym a goniącym posterunkowym z każdą chwilą się zwiększał i chcąc zmusić osobnika do zatrzymania się goniący użył rewolweru, z którego oddał za uciekającym strzał. Nie wiele to pomogło, bo osobnik wkrótce znikł z oczu posterunkowemu Pozostawiony wóz wraz z mięsem zabrała policja.

— Czyżby to było prawda? W związku z notatką umieszczoną pod tytułem powyższym w onegdajszym numerze naszej gazety otrzymaliśmy zawiadomienie, że kolportowana pogłoska o rzekomym pobieraniu pensji przez nacz. p. Rybickiego nie odpowiada prawdzie, co stwierdza urzędowy dokument którego treść dosłownie przytaczamy:

„Wydział Wykonawczy Miejskiego Ob. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Częstochowie zawiadamia, że sekretarz Wydziału Wykonawczego p. nacz. Stanisław Rybicki nie pobiera z Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej w żadnej formie wynagrodzenia za pełnienie swych czynności".

Ze swej strony nadmieniamy, że wyjaśnienie to umieszczamy za szczerem zadowoleniem. Poruszenie tej sprawy choć przykrej dla nas uważaliśmy za konieczne z obowiązku dziennikarskiego. Dla tego też pewni jesteśmy, że nacz. p. Rybicki uzyskał na właściwej drodze pełną satysfakcję.

Życie Strzeleckie

Z walnego zebrania członków Oddz. Zw. Strzel. w Rakowie

W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie członków Oddz. Związku Strzeleckiego Raków w Częstochowie

Na zebranie przybyli prezes powiatu i komendant grodzki p. kap. Ihnatowicz.

Po objęciu przewodnictwa, prezes powiatu zaprosił do prezydium p. kap. Ihnatowicza i prezesa oddziału p. Żurka. Sprawozdanie z działalności składał prezes p. Żurek. Ze sprawozdania wynika, iż Zarząd dużo starań dokładał, aby oddział stanął na wysokości zadania.

Na podkreślenie zasługuje fakt budowy przystani wioślarskiej i kupno kajaków przez Zarząd Oddziału.

Dobrze rozwija się praca wychowania obywatelskiego, którą prowadzi p. Kisiel.

Po sprawozdaniu i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru nowych władz oddziału.

Na prezesa wybrano wybitnego i zasłużonego działacza Z. S. p. Żurka Wincentego, na wiceprezesa — p. Kisiela Władysława, na sekretarza — p. Jondę Euzebiusza, na skarbnika—p. Cepensza Edwarda, czł. zarz. — pp. Dyńskiego Stefana i Minora Mieczysława.

Na komendanta wybrano p. Robakowskiego Leona i na zastępcę — p. Wosika Szczepana.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Kuśmierka Eugeniusza, Chyrę Romana i Sobstela Mieczysława.

Nowy zarząd przedstawił plan pracy, w którym największy nacisk położył na zorganizowanie oddziału ćwiczącego i skupienia w szeregach Związku jaknajwiększej ilości młodzieży Rakowa.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

TEATR KAMERALNY

„Hiszpańska Mucha"

Gościnny występ zespołu artystów z Sielańskim na czele zgromadził w Kameralnym miłośników sztuki scenicznej na niecodzienne widowisko. Zagrano 3 aktową farsę Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska Mucha". Arcyzabawna farsa dała możność rozbawionej publiczności zapomnieć o troskach codziennych, dała rzetelny wypoczynek i napełniła najwięcej „czarnych" pesymistów w ciągu 2 godzin przekonaniem, że pomimo wszystko... można się jeszcze w tych czasach „kryzysowych" serdecznie i beztrosko uśmiać.

Artyści bez wyjątku od „a" do „z" grali pierwszorzędnie i zasłużenie co chwila zbierali burzliwe oklaski, których roześmiana publiczność nie skąpiła. Zespól artystyczny, któremu przewodził tej miary artysta, jak Sielański odniósł pełny sukces. Bal Sielański! Czyż trzeba więcej pisać! Wystarczy jedno słowo — Sielański! Zarówno reżyseria, jak wykonanie, tak i oprawa dekoracyjna na pierwszorzędnym poziomie.

HIGIENA I ZDROWIE

Medycyna wykorzystuje rogówki z oczu zmarłych

Prasa angielska donosi o wynalezieniu nowego sposobu leczenia ślepoty śmiałym zabiegiem operacyjnym przy zmętnieniu rogówki. Zabieg ten polega na tym, że usuwa się pacjentowi nieprzeźroczystą rogówkę i na jej miejsce transplantuje się rogówkę zdjętą z oka świeżych jeszcze zwłok. Z 95 operacyj, przeprowadzonych w ten sposób, 18 zostało uwieńczonych pełnym sukcesem, w 17 wypadkach ślepi odzyskali wzrok częściowo, podczas gdy pozostałe wypadki dały wynik ujemny.

Niebezpieczeństwo pracy hutniczej

Robotnicy zatrudnieni w pobliżu wielkich pieców hutniczych, cierpią na t. zw. zaćmę ogniową, chorobę oczu, która polega na zmętnieniu części przezroczystych oka, zwłaszcza rogówki. Choroba wywiązuje się po kilku lub kilkunastu latach pracy i prowadzi do znacznego upośledzenia wzroku, a nawet i do zupełnej ślepoty. Zaćmę ogniową powodują promienie cieplne, t. j niewidzialne promienie ultraczerwone, które wydziela obficie piec hutniczy. Promienie te zostają pochłonięte przez rogówkę, która wskutek tego ulega powolnym zmianom i mętnieje. Zmiany podobne do zaćmy ogniowej obserwowano już dawniej u Europejczyków, którzy mieszkali przez dłuższy czas w klimacie tropikalnym. Ze względu na poważne następstwa zaćmy ogniowej należy się domagać, aby wszyscy hutnicy nosili okulary ze szkła, pochłaniającego promienie cieplne działają ujemnie nie tylko na oczy ale i na cały organizm, wszystkie piece hutnicze powinny być otoczone odpowiednimi zasłonami. Nadto wszyscy hutnicy powinni być perjodycznie badani przez okulistę, aby wrazie objawów zaćmy ogniowej można ich było na czas przenieść do innych działów pracy i uchronić od ślepoty.

Uniknie się przez to niepotrzebnego i kosztownego inwalidztwa.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Legion Młodych
zbliża się do OZN

Legion Młodych był tą organizacją, która pierwsza zgłosiła swój akces do OZN, natychmiast po ogłoszeniu deklaracji lutowej. Pierwsza też z OZN wystąpiła w sierpniu po ukonstytuowaniu się Młodej Polski, gdzie przedstawiciele L. M. nie zyskali mandatów.

Z rezerwą też zachował się L. M. w stosunku do Służby Młodych i współpracy swojej oficjalnie nie zgłosił. Obecnie jednak, jak się dowiadujemy Komenda Główna L. M. prowadzi rozmowy z władzami Służby Młodych, które mają ustalić wzajemny stosunek i współpracę między organizacjami.

Krok Komendy Głównej L. M. spowodowany został naciskiem dołów organizacyjnych, które pozytywnie się ustosunkowują do Służby Młodych.

Straszna katastrofa
samochodowa

Szosą lubelską w kierunku Warszawy zdążało auto prywatne, kierowane przez Włodzimierza Chłodowskiego. Pasażerkami były: żona Chłodowskiego, Irena, córka 8-letnia Elżbieta oraz siostrzenica Urszula Tomaszewska.

Na 20. kilometrze, z nieustalonej narazie przyczyny, auto wpadło do rowu. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie i przewiozło rannych do szpitala.

Chłodowski w kilka minut później zmarł. Stan żony, siostrzenicy beznadziejny.

Córką zaopiekowali się krewni.

Chłodowski dopiero przed kilku dniami otrzymał prawo jazdy.

Zmarł podczas przemówienia

Onegdaj zmarł w tragiczny sposób b. premier bułgarski Aleksander Malinow w czasie przemówienia wygłoszonego na wiecu przedwyborczym. W pewnym momencie Malinow zasłabł i musiał przerwać przemówienie. Przyjaciele przenieśli go do samochodu, gdzie po upływie kilku minut zmarł na skutek anewryzmu serca.

Zmarły, który liczył 71 lat, był trzy krotnie premierem Bułgarii.

Ucieczka więźnia

Onegdaj w południe eskortowano z więzienia sądowego w Katowicach 32-letniego Franciszka Łaskotę z Nowej Wsi, który miał stanąć przed sądem w Mikołowie Kiedy więzień wraz z eskortą znalazł się w Mikołowie skorzystał w pewnej chwili z nieuwagi policjanta i rzucił się do ucieczki. Pościg nie dał rezultatu.

Łaskota planował ucieczkę, gdyż w czasie drogi udawał chorego, kulejąc mocno i w ten sposb uśpił czujność eskortującego policjanta.

Starzec ofiarował swe oczy
by uratować chłopca, który stracił wzrok

Z Nowego Orleanu donoszą o niezwykłej operacji dokonanej w jednym z tamtejszych szpitali.

Do szpitala przywieziono młodego wieśniaka, Franka Chabinę, który stracił wzrok w następujących okolicznościach: pewnego dnia udał się do kuźni, aby podkuć konia. Iskra z ogniska wpadła mu do oka i zniszczyła rogówkę. Lekarze, którzy zbadali nieszczęśliwego wieśniaka, orzekli, że odzyska wzrok tylko w tym wypadku, gdy przeszczepi mu się inną rogówkę.

Tymczasem w tym samym szpitalu znajdował się pewien starzec, John Amos, który był operowany na katarakte. Po operacji pojawiły się komplikacje, oko znajdowało się w stanie zapalnym i tylko rogówka była nietknięta.

W szpitalu w związku z wypadkiem Chabiny wiele mówiono o przeszczepieniu oczu. Amos w milczeniu przysłuchiwał się tym rozmowom. W końcu odszedł do wniosku, że powinien podarować swą zdrową rogówkę Chabinie, gdyż jest starym i zniedołężniałym i gdy nawet opuści szpital, będzie zdany na łaskę rodziny, ponieważ nie potrafi już pracować. Chabina zaś młody i pełen sił. Gdy zaś nie odzyska wzroku, stanie się niezdolny do pracy. Amos postanowił wprowadzić swój zamiar w czyn i zakomunikował lekarzom swą decyzję. Ci natychmiast przystąpili do operacji: wyjęli oko Amusowi i wszczepili jego zdrową rogówkę w oko Chabiny.

Operacja udała się, Chabina obecnie odzyskał wzrok i widzi zupełnie normalnie. Gdy Amos dowiedział się o tym, zawołał zadowolony:

— Nigdy nie przypuszczałem, że dam kiedyś komu tego rodzaju podarunek! Jestem szczęśliwszy od króla!

Kilkunastoletnia Arabka uważana jest za dorosłą

Beduinki, odziane są w łachmany, lecz przystrojone w sznury korali i monet. Niektóre z nich mają miedziane kolczyki w nosie, a od kolców tych zwiększają się łańcuchy z miedzianych lub niklowych monet. Najbiedniejsze nawet Arabki mają mocno umalowane oczy, które z dala robią wrażenie czarnych jam. Bardzo często widzi się kobiety, tatuowane w najrozmaitsze wzory, które rozpoczynają się na policzkach, otaczają usta i zdobią cały podbródek. Paznokcie barwią one na kolor mocno czerwony, a na niektórych palcach widać ozdobne wzory, wytatuowane już w dzieciństwie. Często spotyka się małe, pięcioletnie dziewczynki, z krwistoczerwonymi paznokciami i tatuowanymi twarzami.

Arabki ciągle jeszcze uważane są za niewolnice. Dziewczynkę zalicza się do dorosłych, gdy ma kilkanaście lat. Widzą one swego męża dopiero po ślubie. Ponieważ za żonę trzeba płacić rodzicom, biedniejsi arabowie mają tylko jedną żonę, lecz bogatsi kupują sobie dwie, trzy, a nawet cztery żony.

Głównym zadaniem życia Arabki jest rodzenie dzieci. Urodzenie syna wywołuje wielką radość, gdyż jest on dziedzicem majątku, córkę zaś ocenia się tylko według sumy, za którą będzie sprzedana mężowi. Dziewczynka w wieku od lat 12 do 15 uważana jest za dojrzałą do zamążpójścia. Często widzieć można drobne, szczupłe, może dwunastoletnie dziewczynki w odmiennym stanie. Jest to przykry i niesamowity widok dla Europejczyka.

Żony bogatszych Arabów prowadzą inny tryb życia. Nie pracują, lecz mają służbę, która zajmuje się gospodarstwem. Stroją się i malują, lecz robią to tylko dla męża, i przyjaciółek, gdyż na ulicy mają one na sobie długi ciemny płaszcz, który całkowicie zasłania ich toaletę. Arabki chrześcijanki ubierają się całkiem po europejsku, dość ładnie i gustownie. Między nimi jest bardzo dużo ładnych i przystojnych kobiet. Ale malują się tak samo przesadnie, jak ich siostrzyce-mahometanki. Towarzyszą one swym mężom, przychodzą do lokali, tańczą, nawet same prowadzą swoje auta.

Tygrys świetny pływak

Nosorożce, słonie, dziki i jelenie s[ą] świetnymi pływakami, ale tygrys okazuj[e] się też nie gorszym, choć mniej zamiło[wa]wanym. Na wodach Archipelagu Malaj[skiego] skiego w wielkiej odległości od brzeg[u] spotkano tygrysa przeprawiającego się n[a] inną wyspę w poszukiwaniu zdobyczy.

HUMOR I SATYRA

ZEZNANIE ŚWIADKA

— A więc był pan świadkiem naocznym zd[a]rzenia tych dwu samochodów!

— Tak, panie sędzio.

— Niech pan opisze przebieg tego wypadk[u]. Jak zachowywali się obaj kierowcy.

— Trudno mi to określić, panie sędzio, mi[a]łem jednak wrażenie, że obaj upatrzyli sobi[e] jednego i tego samego przechodnia!

W SZKOLE

— Jeżeli ktoś był winien 968.628 złoty[ch] i połowę zapłacił, ile jeszcze będzie musi[ał] zapłacić?

— Drugą połowę, panie profesorze!

NA FALI RADIOWEJ

Program ogólnopolski

PIĄTEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół.
11,40 Marsze i walce symfoniczne (płyty).
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
13,00 — 15,30 Programy lokalne.
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Oko ustokrotnione" — audycja dl[a] dzieci starszych.
16,00 Rozmowa z chorymi ks.-kapel. M. Rękas[a]
16,15 Koncert orkiestry mandolinistów.
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Szkoła w Uściługu — felieton.
17,15 Melodie Grecji — audcycja muzyczno-literacka.
17,50 Przegląd wydawnictw.
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Walce na instrum. solowych (płyty).
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Koncert muzyki religijnej w wyk. Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dra Wacław[a] Gieburowskiego. (z Poznania).
19,35 Pogadanka aktualna
19,45 Komedia Al. Fredry: „Pan Geldhab"
20,30 Piosenki w wyk. Imperio Argentiny.
20,45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 „Wesoły cocktail" Koncert rozrywkow[y]
22,15 Recital fortepianowy.
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Moltre 45)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

Jednak pomimo niejasnego przeczucia wracała zaraz do stolika Szwedy i zadawała mu różne pytania, chcąc go jakby podejść.

— W czasie kiedy mój mąż umarł, pan był za granicą, nieprawdaż? Co pan myślał dowiedziawszy się z dzienników o tym wypadku?

— Myślałem, że czasem trudno jest stwierdzić, kto poluje, lub na kogo polują.

— Jak pan to rozumie?

— Proszę pani, jakiś pan prosi panią do tańca — odpowiedział, wskazując uśmiechem na stojącą przed nimi postać pana, który pomimo, że był w smokingu, wyglądał raczej na ascetycznego-ponurego mnicha z głębokimi zmarszczkami na chudej twarzy.

— Ach, pan Pernikow! — zawołała ucieszona — proszę, niech pan siada! Jesteśmy w trakcie bardzo interesującej rozmowy Niech pan sobie wyobrazi, pan Droste był przyjacielem mego męża. Pan pewno zna w takim razie pana Droste'a.

Przez sekundę nad Szwedą zawisło podejrzenie. W napięciu oczekiwania, co się stanie, zagrzył nieznacznie wargę.

— Tak, ależ naturalnie, znamy się przecież. Czyż to nie z panem grywałem w domino?

Ponury zakonnik roześmiał się nagle wesoło i od razu zniknął asceta.

— Nieraz mnie pan ogrywał, nieprawdaż?

Szwedzie bardzo dogadzało, że wzięto go za kogoś innego. Egeda Marin z ulgą odetchnęła. Dom no — pomyślała — to taka niewinna gra.

Od chwili; gdy Pernikow przyłączył się do towarzystwa, zaczęła się wesoła zabawa. Zarażał otoczenie swoim żywiołowym śmiechem, nawet Egeda Marin ożywiała się coraz bardziej. Zaprosiła Droste'a do tańca. Pernikow tańczył z Reginą. Około północy byli wszyscy jak dobrzy znajomi. To też kiedy Regina zaproponowała wycieczkę autem w rannych godzinach, Pernikow i Egeda Marin przyjęli ten projekt z entuzjazmem.

XVII

Pełnym gazem rwał wóz Szwedy przez serpentyny i zawroty gościńca.

Strome zbocza, wznoszące się ponad lasami, zdawały się drgać w tym pędzie, a biała wstęga drogi uciekała pod nimi. Wysoko nad urwiskiem mignęła przylepiona do góry wioska. Przy kierownicy siedział Szweda, obok niego Egeda Marin w zielonym skórzanym płaszczu. Szal trzepotał się jej koło szyi. Regina z Andrzejem Pernikowem zajmowali tylne miejsca.

Gościniec zwęził się spuszczając się wąwozem w dół. Kiedy wyjechali z wąwozu, rozwinęła się cała panorama szczytów, które jakby krążyły w ciągle nowych, potężnych perspektywach. Rozpryskujące się w mgłę kaskady spadały na ostre skały.

Wysoko nad strumieniem, który z hukiem pienił się w szczelinie, wznosił się olbrzymi wiadukt, po nim sunął pociąg, jakby jakaś dziecinna zabawka. W serpentynach spuszczała się droga w dolinę! W Filisno, gdzie zjedli śniadanie, Pernikow upomniał się o westlińskie wino! Lecz nawet iskrzący się czerwony nektar nie przywrócił wesołego nastroju ostatniej nocy.

Siedzieli milcząc, jakby byli sobie obcy, a Pernikow wrócił do swego wyglądu mnicha ascety. Trasa przejażdżki szła poprzez Tifenkostel do Turis, po tem wzdłuż górnego Renu, by z powrotem przez Chur i Lanquart wrócić do Davos. Pernikow był przekonany, że wycieczkę urządzono dla przyjemności pani Marin. Regina choć wiedziała, że to nie była wycieczka, nie mogła odgadnąć celu, jaki musiał mieć w tym Droste. Przeczuwała jedynie, że był na polowaniu i przeżywała sama emocje myśliwego. Domyślała się, że ta jazda miała dostarczyć dowodów, że Marin była ową nieznaną kochanką Ferdynanda, ale gubiła się w domysłach, w jaki sposób można było tego dowieść.

W tym szalonym pędzie widoki migały się w jakimś wariackim filmie. Wiatr gwizdał ostro, druty dźwięczały, przelatywały domki mijanych wsi. Egeda Marin upajała się jazdą, podniecała ją ta szybkość, odrywająca od rzeczywistości. Tylko Pernikow od czasu do czasu wołał:

— Niech pan nie jedzie tak szybko!..

Zamek Alt-Sins wznosił się na stromej skale nad lasem i doliną, podobnie jak inne zamki warowne, strzegące Renu. Zdawał się patrzeć i śledzić, co się tam w dolinie dzieje z tą rzeką, pyszniącą się swym wspaniałym otoczeniem. Mijali ruiny, czasem rozsypujące się ściany, albo resztki wieży.. Szweda zatrzymał się. Błądził spojrzeniem dokoła. Z wąskiego wyskoku skalnego nad lasam strzelała w zwyż wysmukła wieża.

— Hohen — Szweda — objaśnił w tej samej chwili Pernikow i dodał: — Szwedowie jeszcze teraz żyją.

Auto znów ruszyło. Motor huczał pracując całą mocą.

— Może pan wie, zwróciła się Regina do Pernikowa — czy nie ma w tej rodzinie prokuratora?

— Możliwe — odpowiedział. — Nazwisko prokuratora Szwedy niedawno spotykałem w sprawozdaniu z jakiegoś procesu. Zawsze studiuję sprawy sądowe. Ta lektura mnie podnieca. Czerpię nieraz osnowę do moich powieści z takich procesów, ten jednak, w którym prokurator Szweda wnosił oskarżenie nie był wcale ciekawy.

Gwałtownym ruchem, jakby ją ktoś szarpnął, Egeda Marin obróciła się nagle do niego.

— Jakiś student został skazany na śmierć z powodu morderstwa rabunkowego. C. d. n.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stefan Mączyński **Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.**